



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 29 listopada 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj, w pierwszą niedzielę Adwentu, rozpoczyna się nowy rok liturgiczny. Kościół wyznacza w nim bieg czasu, celebrując główne wydarzenia z życia Jezusa i historii zbawienia. Czyniąc to, jako Matka, oświeca drogę naszego życia, wspiera nas w naszych codziennych zajęciach i ukierunkowuje nas ku ostatecznemu spotkaniu z Chrystusem. Dzisiejsza liturgia zachęca nas do przeżywania pierwszego „ważnego okresu”, jakim jest okres Adwentu, pierwszy w roku liturgicznym, Adwentu, który nas przygotowuje do Bożego Narodzenia i ze względu na to przygotowanie jest okresem *oczekiwania*, jest okresem *nadziei*. Oczekiwania i nadziei.

Św. Paweł (por. 1 Kor 1, 3-9) wskazuje na przedmiot oczekiwania. Co nim jest? „Objawienie się Pana” (por. w. 7). Apostoł zachęca chrześcijan z Koryntu, a także nas, do skupienia uwagi na spotkaniu z osobą Jezusa. Dla chrześcijanina sprawą najważniejszą jest nieustanne spotkanie z Panem, bycie z Panem. I w ten sposób, przyzwyczajeni do przebywania z Panem życia, przygotowujemy się do spotkania, do przebywania z Panem w wieczności. A do tego ostatecznego spotkania dojdzie na końcu świata. Lecz Pan przychodzi każdego dnia, abyśmy mocą Jego łaski mogli czynić dobro w naszym życiu i w życiu innych. Nasz Bóg jest Bogiem-który przychodzi – nie zapominajcie o tym: Bóg jest Bogiem, który przychodzi, nieustannie przychodzi – On nie zawodzi naszego oczekiwania! Pan nigdy nie zawodzi. Każe nam być może zaczekać, sprawi, że będziemy musieli czekać jakiś czas w ciemnościach, żeby dojrzała nasza nadzieja, ale nigdy nie zawodzi. Pan zawsze przychodzi, zawsze jest przy nas. Czasami się nie pokazuje, ale zawsze przychodzi. Przyszedł w konkretnej chwili historycznej i stał się człowiekiem, żeby wziąć na siebie nasze grzechy - uroczystość Narodzenia Pańskiego upamiętnia to pierwsze przyjście Jezusa w momencie historii; przyjdzie na końcu czasów jako sędzia ostateczny; a przychodzi także trzeci raz, w trzeci sposób - przychodzi każdego dnia nawiedzić swój lud, nawiedzić każdego mężczyznę i każdą kobietę, którzy Go przyjmują w Słowie, w sakramentach, w braciach i siostrach. Jezus, mówi nam Biblia, stoi u drzwi i puka. Każdego dnia. Jest u drzwi naszego serca. Puka. Czy umiesz słuchać Pana, który puka, który przyszedł dziś, żeby cię

nawiedzić, który puka do twojego serca z jakimś niepokojem, z jakąś ideą, z jakimś natchnieniem? Przyszedł do Betlejem, przyjdzie na końcu świata, ale przychodzi do nas każdego dnia. Bądźcie czujni, obserwujcie to, co czujecie w sercu, kiedy Pan puka.

Dobrze wiemy, że życie składa się ze wzlotów i upadków, ze światła i cieni. Każdy z nas doświadcza chwil rozczarowania, niepowodzenia i zagubienia. Ponadto sytuacja, w której żyjemy, naznaczona pandemią, u wielu osób rodzi niepokój, lęk, zniechęcenie; grozi nam popadnięcie w pesymizm, niebezpieczeństwo zamknięcia się i apatii. Jak powinniśmy reagować w obliczu tego wszystkiego? Sugeruje nam to dzisiejszy Psalm: „Dusza nasza wyczekuje Pana, On jest naszym wspomogieniem i tarczą. W Nim przeto raduje się nasze serce” (Ps 32, 20-21). A zatem dusza w oczekiwaniu, ufne oczekiwanie Pana pozwala znaleźć otuchę i odwagę w mrocznych chwilach istnienia. A z czego rodzi się ta odwaga i to ufne założenie? Z czego się rodzi? Rodzi się z *nadziei*. A nadzieja nie zawodzi, jest cnotą, która pozwala nam iść naprzód, wypatrując spotkania z Panem.

Adwent jest nieustannym nawoływaniem do nadziei – przypomina nam, że Bóg jest obecny w historii, żeby ją prowadzić do jej ostatecznego celu, żeby ją prowadzić do jej pełni, którą jest Pan, Pan Jezus Chrystus. Bóg jest obecny w dziejach ludzkości, jest „Bogiem z nami”, Bóg nie jest odległy, zawsze jest z nami, tak iż wielokrotnie puka do drzwi naszego serca. Bóg wędruje u naszego boku, żeby nas wspierać. Pan nas nie opuszcza; towarzyszy nam w naszych życiowych kolejach losów, żeby nam pomóc odkryć sens drogi, znaczenie codzienności, żeby nas napęlić odwagą w próbach i w cierpieniu. Pośród życiowych burz Bóg zawsze wyciąga do nas rękę i uwalnia nas od zagrożeń. To jest wspaniałe! W Księdze Powtórzonego Prawa jest bardzo piękny passus, w którym prorok mówi do ludu: „Pomyślcie, który naród ma swoich bogów tak bliskich, jak Ja jestem blisko was?”. Nikt, tylko my mamy tę łaskę, że mamy Boga blisko siebie. Oczekujemy Boga, mamy nadzieję, że się objawi, ale również On ma nadzieję, że my się objawimy Jemu!

Niech Najświętsza Maryja, Niewiasta oczekiwania, towarzyszy naszym krokom w tym nowym roku liturgicznym, który rozpoczynamy, i niech nam pomaga wykonywać zadanie uczniów Jezusa, wskazane przez apostoła Piotra. A jakie jest to zadanie? Uzasadnianie nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15).

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pragnę raz jeszcze wyrazić swoją bliskość mieszkańcom Ameryki Środkowej, dotkniętym silnymi huraganami, w szczególności pamiętam o Wyspach San Andrés, Providencia i Santa Catalina, jak również o wybrzeżu Pacyfiku na północy Kolumbii. Modłę się za wszystkie narody, które cierpią z powodu tych klęsk.

Zwracam się z serdecznym pozdrowieniem do was, wiernych z Rzymu i pielgrzymów z różnych

krajów. W szczególności pozdrawiam tych, którzy – niestety w bardzo ograniczonej liczbie – przybyli z okazji uroczystości ustanowienia nowych kardynałów, która odbyła się wczoraj po południu. Módlmy się w intencji trzynastu nowych członków Kolegium Kardynalskiego.

Życzę wam wszystkim miłej niedzieli i dobrej drogi adwentowej. Starajmy się wydobyć dobro również z trudnej sytuacji, jaką narzuca nam pandemia – większy umiar, dyskretna i pełna szacunku wrażliwość na bliskich, którzy mogą być w potrzebie, parę chwil modlitwy odmawianej w rodzinie, z prostotą. Te trzy rzeczy bardzo nam pomogą – większy umiar, dyskretna i pełna szacunku wrażliwość na bliskich, którzy mogą być w potrzebie, a także – bardzo ważne – parę chwil modlitwy odmawianej w rodzinie, z prostotą. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.